

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1898.

Wysoki Sejmie!

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 16. stycznia 1888, tudzież uchwał z dnia 3. lutego 1898, Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi niniejsze sprawozdanie, które w związku ze sprawozdaniem o zamknięciu rachunków fundacyi za rok 1897, może dać Wysokiemu Sejmowi obraz stanu fundacyi w ciągu roku 1898.

Oprócz zwykłych czynności wynikających z prawa nadzoru i kontroli Wydział krajowy starał się w ciągu tego roku spełnić wszystkie polecenia zawarte w uchwale sejmowej z 3. lutego 1898. W szczególności dążył do sfinalizowania sprawy zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych i doprowadził rzecz do końca o tyle, że obecnie chodzi już tylko o ostateczne sformułowanie projektów w myśl żądań c. k. Namiestnictwa, które oświadczyło, że przeciw zatwierdzeniu zmian projektowanych nie ma zresztą nic do zarzucenia. Lustracye dóbr i lasów fundacyjnych przez Wys. Sejm polecane, a przez Wydział krajowy w czyn wprowadzone są w przeważnej części już ukończone, sprawozdań z tych lustracyj Wydział krajowy jeszcze nie otrzymał.

Co do zaległości z dóbr fundacyjnych, stan rzeczy w ciągu roku o tyle zmienił się na lepsze, że zaległe czynsze z folwarków po koniec r. 1897 zostały częścią w drodze uwzględnienia wzajemnych pretensyj dzierżawców, częścią zaś w drodze spłaty prawie w zupełności wyrównane. Ulgi w spłacie przyznane niektórym dzierżawcom nie wyszły po za granice słusznego uwzględnienia niepomyślnych stosunków i są w ogólności nieznaczne. Gdy jednak mimo to ogólna cyfra zaległości z dóbr ziemskich z końcem roku 1897 okazała się wyższą niż była z końcem roku 1896 a Wydział krajowy przekonał się, że przyczyną tego wzrostu jest cały szereg niczem nieusprawiedliwionych, ani wyjaśnionych zaległych pretensyj tak z tytułu czynszów najmu i dzierżawy pomniejszych nieruchomości jak i ceny kupna, szczególnie drzewa opałowego, postanowił Wydział krajowy odmówić Zarządowi fundacyi absolutoryum z rachunków roku 1897, zażądał szczegółowych wyjaśnień co do pozycyj zadawnionych, tudzież sprawozdania, kto jest winnym zaniedbania, a zarazem oznajmił, że o udzieleniu absolutoryum mowy być nie może, dopóki należna fundacyi za pobrane z lasów fundacyjnych drzewo opałowe kwota około 14.000 zł. w całości gotówką do kasy wpłaconą nie zostanie.

Lustracye Zakładu Drohowyckiego w ciągu roku 1898 przez komisję z Wydziału krajowego delegowaną po dwakroć przedsiębrane, przekonały Wydział krajowy, że stan Zakładu pod względem pedagogicznym jest w ogóle pomyślny. Natomiast strona naukowa, szczególnie w szkole rzemiosł wiele pozostawia do życzenia z powodu nieobsadzenia dotychczas posad naczelnika warsztatów i posady nauczyciela rysunków technicznych. Z ustępów osobnych, poświęconych tym przedmiotom w sprawozdaniu niniejszem, przekona się Wysoki Sejm, że Wydział krajowy dokładał wszelkich starań, aby usunąć te dotkliwe braki. Co do naczelnika warsztatów zachodzą istotnie wielkie trudności w wyszukaniu od-

powiedniego kandydata i jeżeli poruszona przez krajową komisję przemysłową myśl zorganizowania szkoły rzemiosł w Drohowyżu na wzór krajowych szkół zawodowych zasilanych z funduszu krajowego z jakichkolwiek powodów okazałaby się niewykonalną, to prowizoryum obecnie istniejące nie tak łatwo dałoby się zastąpić fachowem kierownictwem. Nie ulega także żadnej wątpliwości, że podniesienie obecnego poziomu szkoły rzemieślniczej w Drohowyżu przy obecnym stanie finansowym fundacyi byłoby niemożliwem bez równoczesnego i to bardzo znacznego obniżenia liczby osób obecnie w Zakładzie utrzymywanych. Jak na teraz musi Wydział krajowy z całym naciskiem nalegać na jak najrychlejsze obsadzenie posady nauczyciela rysunków technicznych siłą odpowiednio ukwalifikowaną, która przynajmniej w części może szkole zapewnić warunki pomyślnego rozwoju.

Ze sprawozdania niniejszego może Wysoki Sejm powziąć przekonanie, że Wydział krajowy starał się w miarę możliwości spełnić przekazane sobie w sprawach fundacyi Skarbkowskiej zadania i że tam, gdzie w statutach fundacyi miał do tego podstawę, nie wahał się użyć nawet najsurowszych środków, aby wyrażonym w uchwale z 3. lutego 1898 życzeniem Wys. Sejmu zapewnić wykonanie.

Zmiana w składzie Rady administracyjnej fundacyi.

Wskutek ustąpienia z Wydziału krajowego dotychczasowego referenta spraw fundacyi Skarbkowskiej i objęcia tego referatu przez Dr. Józefa Wereszczyńskiego, zaszła także zmiana w osobach delegatów Wydziału krajowego do Rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej. W miejsce Dr. Wereszczyńskiego wszedł do Rady administracyjnej członek Wydziału krajowego Adolf Vayhinger. Obecnie więc delegacya Wydziału krajowego do Rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej składa się: z członka Wydziału krajowego p. Adolfa Vayhingera i zastępcy członka Wydziału krajowego p. Mieczysława Onyszkiewicza, jako delegatów; z członka Wydziału kraj. p. Dr. Damiana Sawczaka jako pierwszego zastępcy i z zastępcy członka Wydziału krajowego p. Stanisława Brykczyńskiego, jako drugiego zastępcy delegata.

Lustracye Zakładu Drohowyjskiego.

W ciągu roku 1898 przeprowadził Wydział krajowy dwukrotnie komisyjną lustracyę Zakładu sierót i starców w Drohowyżu. Celem pierwszej lustracyi odbytej w styczniu b. r. było zbadanie wewnętrznych stosunków w ogóle z powodu rozszerzanych wieści o rzekomej propagandzie antyspołecznej między wychowankami Zakładu. Komisya stwierdziła bezzasadność pogłoski, uznała jednak potrzebę oddzielenia prebendaryuszy od wychowanków, aby ile możliwości utrudnić komunikacyę starców z chłopcami, która na wychowanie tych ostatnich korzystnie oddziaływać nie może. Jakkolwiek gruntowna sanacya obecnego stanu rzeczy, głównie z powodów finansowej natury, na razie okazała się niemożliwą, to jednak na żądanie Wydziału krajowego wydano przynajmniej zarządzenia, utrudniające stykanie się prebendaryuszy z chłopcami.

Zadaniem drugiej komisyi, odbytej w czerwcu b. r. przy udziale znawców fachowych było zbadanie obecnego stanu nauki w szkole rzemiosł i warsztatów Drohowyjskich. Rezultat tego badania złożony jest w aktach Wydziału krajowego w cennych memoriałach pp. expertów, które obok spostrzeżeń poczynionych zawierają oraz projekty reform w szkole i warsztatach. O zrealizowaniu tych projektów, ani nawet o bliższem ich rozpatrywaniu niestety mowy być nie może, jak długo dotychczasowe prowizoryum tak w kierownictwie warsztatów, jak i w nauce rysunków technicznych uchylonem nie zostanie. Wydział krajowy czyni w tej mierze usilne starania, a z działalnością swęj zdaje Wysokiemu Sejmowi szczegółowo sprawę w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania.

Lustracya lasów i dóbr fundacyjnych.

Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przez rzeczoznawców zbadł sposób administrowania i stan obecny gospodarstwa, szczególnie leśnego,

w majątkach, należących do fundacyi Skarbkowskiej, a w razie stwierdzenia dewastacyi spowodował u właściwej władzy zamknięcie dotkniętych dewastacyą przestrzeni lasowych.

Celem wykonania tej uchwały postanowił Wydział krajowy przeprowadzić lustracyę majątków fundacyi Skarbkowskiej przez dwie oddzielne komisye, z których jedna powołaną została do zbadania gospodarstwa rolnego, druga zaś gospodarstwa leśnego.

Na przewodniczącego obu komisyj uprosił Wydział krajowy p. Klemensa Torosiewicza, prezesa Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej i właściciela dóbr, obywatela, znanego w szerokich kołach z gorliwości w służbie publicznej a przytem wzorowego gospodarza.

W skład komisyi dla zbadania gospodarstwa rolnego weszli prócz p. Torosiewicza, p. Oskar Schnell, poseł na Sejm krajowy i właściciel dóbr, oraz wyznaczony przez Radę administracyjną fundacyi delegat p. Mieczysław Onyszkiewicz, wreszcie p. Tadeusz Langie, dyrektor dóbr fundacyjnych, ten ostatni w charakterze informacyjnym.

Do komisyi mającej zlustrować lasy fundacyjne, powołał Wydział krajowy dwóch znawców fachowych a mianowicie p. Antoniego Romańskiego, zarządcę lasów funduszowych w Winnikach i p. Kazimierza Achta, c. k. lustratora lasów i dóbr skarbowych, któremu w tym celu wyjednał u jego władzy przełożonej urlop oraz upoważnienie do wydania fachowej opinii. Wyznaczenie trzeciego znawcy fachowego pozostawił Wydział krajowy kuratorowi fundacyi Skarbkowskiej, która delegowała ze swej strony p. Zygmunta Demianowskiego, profesora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Delegat fundacyi bierze udział w komisyi tylko w charakterze informacyjnym.

Obie komisye rozpoczęły zaraz swą czynność. W szczególności komisya, która w czasie od 16. sierpnia do połowy września b. r. przeprowadziła lustracyę górskich rewirów lasowych w dobrach Żabie i Smorze, następnie zaś zajęła się zbadaniem gospodarki lasowej w dobrach podlwowskich. Czynności komisyjne są już na ukończeniu i niebawem już ma być Wydziałowi krajowemu przedłożone dokładne sprawozdanie o wyniku lustracyi, które może jeszcze w ciągu tegorocznej sesyi podane zostanie do wiadomości Wys. Sejmu.

Rewizya dokumentów fundacyjnych.

Ze sprawozdania zeszłorocznego wiadomo Wysokiemu Sejmowi, że jedyną przeszkodą doprowadzenia do skutku oddawna pożądaney zmiany statutu organizacyjnego Zakładu Drohowyskiego i instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej była opozycya Rady administracyjnej przeciw przyznaniu Wydziałowi krajowemu prawa zatwierdzania nominacyi i oddalania funkcyonaryuszów centralnego Zarządu fundacyi. Rada, opierając się na brzmieniu Art. XVI. Aktu fundacyi, które prawo takie przyznaje Wydziałowi stanowemu (obecnie krajowemu) co do urzędników i sług Zakładu Drohowyskiego, uważała powyższe żądanie Wydziału krajowego za nieuprawnione, Wydział krajowy zaś sądził i sądzi dotychczas, że mu to prawo w myśl intencji właśnie w tym Art. przez fundatora wyrażonej i w celu skutecznego wykonywania nadzoru i kontroli nad fundacyą, przyznanem być powinno. Ulegając przedstawieniom, zgodziła się wreszcie Rada administracyjna na żądanie Wydziału krajowego, ale tylko o tyle, że uchwałą z 20. grudnia 1897 przyznała mu prawo zatwierdzania nominacyi i oddalania dyrektora dóbr t. j. najwyższego urzędnika centralnego zarządu fundacyi. A jakkolwiek Wydział krajowy przedstawiał następnie Radzie, że tem ustępstwem zesła z zajmowanego dotychczas stanowiska zasadniczego i że obecnie nie ma już żadnego argumentu rzeczowego na uzasadnienie swej opozycyi, Rada mimo to pozostała przy swej decyzji, ażeby obsadzanie wszystkich innych posad w Zarządzie centralnym zatwierdzaniu Wydziału krajowego nie podlegało.

Gdy Wysoki Sejm uchwałą z 3. lutego 1898 polecił Wydziałowi krajowemu, aby sprawę zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych w r. 1898 do skutku doprowadził, Wydział krajowy nie widząc na razie możności przeprowadzenia w całości swych żądań, nie zrzekając się jednak bynajmniej dalszych usiłowań celem przeprowadzenia ich w przyszłości, przesłał 18. lipca 1898 do l. 31.406. projekty zmian dokumentów fundacyjnych c. k. Namiestwu z wnioskiem na zatwierdzenie.

C. k. Namiestnictwo oznajmiło odezwą z 9. listopada b. r. L. 98.701, że po wprowadzeniu do projektów kilku drobnych zmian przeważnie formalnej natury, zatwierdzenia swego nie odmówi. Tak więc sprawa zmian w dokumentach fundacyjnych tak ważna dla dalszego prawidłowego rozwoju fundacyi, prawdopodobnie w najbliższym już czasie doczeka się ostatecznego załatwienia.

Zaległości z dóbr fundacyjnych.

Z powodu znacznych zaległości w czynszach dzierżawnych z dóbr fundacyjnych, jakie wykazało zamknięcie rachunkowe za rok 1896, powziął Wydział krajowy w roku zeszłym i zakomunikował kuratorowi fundacyi postanowienie odmówienia absolutoryum za rok 1897 w razie, jeżeliby po koniec tego roku wszystkie zaległości czynszów dzierżawnych z wyjątkiem tych, które dawniejszemi uchwałami Rady administracyjnej na raty rozłożone zostały, nie były w zupełności umorzono.

Wskutek tej uchwały Rada administracyjna fundacyi zajęła się bliższem rozpatrzeniem sprawy i przysłała do przekonania, że zaległości w czynszach dzierżawnych z dóbr (folwarków) fundacyjnych dlatego w zamknięciach rachunkowych za rok 1896 przedstawiają się w tak wysokich cyfrach, że nie mogły być jeszcze wówczas obliczone słuszne pretensye niektórych dzierżawców do fundacyi. Jedni przedłożyli dopiero w r. 1897 rachunki wypłat, czynionych w zastępstwie fundacyi na budowie lub roboty melioracyjne, drugim przyznał Rząd opust podatkowy z tytułu klęsk elementarnych, ale dopiero w ostatnich czasach zawiadomił ich o tym opuszczeniu, innym należała się według kontraktu bonifikacya za grunta zabrane przez rzeki Stryj i Dniestr, ale pomiar przez przysięgłego geometrę dopiero w roku 1897 mógł być dokonany, jednemu wreszcie przypisała buchalterya przez omyłkę czynsz za dzierżawę karczmy, której on wcale nie dzierżawił. Po przeprowadzeniu z tego powodu nowych obrachunków z dzierżawcami, należitości ich znacznie się zmniejszyły, Rada administracyjna przysłała jednak do przekonania, że należy nadto przyznać niektórym dzierżawcom pewne, stosunkowo nieznaczne ulgi, aby w trudnych dzisiejszych warunkach utrzymać dotychczasowych dzierżawców, którzy własnym trudem i kosztem podnieśli znacznie wartość dóbr fundacyjnych i placą wszystkie znacznie wyższe czynsze dzierżawne niż ich poprzednicy. Rada administracyjna uważała, że byłoby nawet niebezpiecznem dla fundacyi szukać teraz nowych dzierżawców, bo przez to mogłoby na dłuższy szereg lat nastąpić stałe obniżenie dochodów z dóbr fundacyjnych, czego przez uregulowanie stosunków z dotychczasowymi dzierżawcami z małemi stosunkowo ofiarami uniknąć można.

Wskutek tego Rada administracyjna przyznała dzierżawcom następujące ulgi:

1) Dzierżawcy dóbr Opary odpisano z zaległości jednorazowo kwotę 711 zł. 42 ct. ze względu na powódź w Oparach i pożar folwarku w Dolhem, nadto zaliczono mu na rachunek czynszu pobrane tytułem kary konwencyonalnej 8% odsetki zwłoki w kwocie 41 zł. 60 ct.

2) Dzierżawcy dóbr Drohowyża zwrócono mylnie przypisany w r. 1896 czynsz z karczmy, zwanej „na Grobli“, której wcale nie dzierżawił, w kwocie 100 zł. tudzież wypłaconą w zastępstwie fundacyi kwotę 58 zł. 31 ct. za naprawę młyna, odpisano z zaległości kwotę 200 zł. za wstrzymanie wskutek nakazu c. k. Starostwa Żydaczowskiego przez cały miesiąc ruchu młyna w Demni, wreszcie odpisano kwotę 171 zł. 25 ct. pobraną tytułem 8% kary konwencyonalnej za zwłokę.

3) Dzierżawcy dóbr Żydaczowa potrącono z zaległości opłacany niesłusznie od r. 1892 czynsz za 45 morgów łąk, zabranych przez rzeki Stryj i Dniestr w kw. 4.050 zł., dalej potrącono mu z zaległości procenta, jakie zapłacił fundacyi od sumy wyłożonej na budowę folwarku w Żydaczowie w kwocie 4.160 zł. 32 ct., gdyż od czasu wybudowania tego folwarku pobiera fundacya od dzierżawców czynsz o 2.500 zł. wyższy niż przedtem. Dalej przyjęto na rachunek zaległego czynszu dzierżawnego dwa nowe domy czynszowe w Żydaczowie wartości 8.000 zł., które przynoszą fundacyi czysty dochód w rocznej kwocie 600 zł. Wreszcie przyznano temu dzierżawcy tytułem bonifikacyi za odsiewy, które w ostatnim roku dzierżawy skutecznie ma dla fundacyi, kwotę 2.750 zł. Ostatniej tej bonifikacyi Wydział krajowy nie zatwierdził. skutkiem czego kwota 2.750 zł. została w listopadzie 1898 ponownie przypisaną do zwrotu.

Oprócz tej kwoty zalega z czynszów dzierżawnych, płatnych po koniec roku 1897 jeszcze tylko kwota 1.166 zł. 18 ct. należna od dzierżawy folwarku Słońsko ad

Opary, która będzie prawdopodobnie przedmiotem sporu sądowego, albowiem dzierżawca utrzymuje, że do jej zapłacenia nie jest obowiązany.

Reszta zaległych po koniec roku 1897 czynszów dzierżawnych z folwarków fundacyjnych została uiszczoną w gotówce.

Z końcem listopada 1898 stan zaległości tych czynszów przedstawiał się jak następuje:

z folwarku Drohowyże (czynsz roczny za r. 1898 9.590 zł. i reszta czynszu za rok 1897 w kwocie 1.166 zł. 18 ct.) zalega	945 zł. 84 ct.
z folwarku Słońsko (czynsz roczny 1760 zł.) zalega	1.005 " 04 "
z folwarku Ostałowice (czynsz roczny 4594 zł.) zalega	6 " 84 "
z folwarku Duba (czynsz roczny 1.600 zł.) zalega	872 " 02 "
z folwarku Żydaczowa (czynsz za r. 1898 14.325 zł. i przypisana do zwrotu reszta z r. 1897 w kwocie 2.750 zł.) zalega	5.908 " 02 "
Razem	8.737 zł. 76 ct.

Z folwarków Brzozdowce, Opary i Roźniatów po koniec listopada 1898 nie było żadnych zaległości w czynszach dzierżawnych.

W miesiącu grudniu przypada termin płatności nowej raty czynszu dzierżawnego ze wszystkich folwarków z wyjątkiem Żydaczowa. Skutkiem tego stan zaległości z końcem roku 1898 wzrósł do kwoty 19 392 zł. 91 ct., która przedstawia około 33% całorocznej tenuty dzierżawnej. Wydział krajowy pismem z 11. stycznia b. r. L 630 zaważwał kuratora fundacyi, aby zarządził bezzwłoczne ściągnięcie zaległości czynszowych z ostatniego półrocza z zastosowaniem w tym celu wszelkich kontraktami dozwolonych rygorów i o rezultacie zdał sprawę w terminie po dzień 1. marca b. r.

Ale oprócz zaległości z folwarków fundacyjnych istnieje jeszcze cały szereg zaległości z pomniejszych nieruchomości fundacyjnych jakoto domów, karczemi, młynów, tartaków, łąk i t. p., które razem z zaległościami z folwarków objęte są w zamknięciu rachunkowym za r. 1897 w rubryce V. „Dobra ziemskie“. Ponieważ co do niektórych pozycji zachodzi obawa, czyli z powodu przedawnienia nie stały się nieściągalnymi, ponieważ dalej wykazaną jest między innymi bez żadnego wyjaśnienia i wytłumaczenia zaległość za pobrane z lasów fundacyjnych drzewo opałowe w sumie 14.094 zł. 99 ct., przeto Wydział krajowy odmówił Zarządowi fundacyi udzielenia absolutorium z rachunków za r. 1897, zażądał wyczerpujących objaśnień a zarazem oznajmił, że dopóki należytość za sprzedane drzewo w całości gotówką do kasy fundacyjnej złożoną nie zostanie, dopóty o udzieleniu absolutorium mowy być nie może.

Na powyższe wezwanie przedłożył kurator pod dniem 3. stycznia b. r. do LW. 499 raport nowego syndyka fundacyi, według którego stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

Suma zaległości z pomniejszych nieruchomości fundacyjnych, o ile pochodzą z lat dawniejszych, aż po koniec r. 1895, wynosi z końcem r. 1897 15.720 zł. 20 ct.

Od tego czasu, a przeto w ciągu r. 1898:

splacono	2.288 zł. 84 ct.
odpisano	1.795 " 09 " 4.083 " 93 "
pozostało przeto z końcem roku 1898	11.636 zł. 27 ct.

W tej sumie mieszczą się pretensye:

a) nieściągalne z powodu przedawnienia w kwocie 1.533 zł 27 ct.	
b) wątpliwe	2.626 " 78 " 4.160 " 05 "
Reszta zaś w kwocie	7.476 zł. 22 ct.

jest zdaniem syndykata fundacyi ściągálną i znajduje się w toku ściągnięcia. To samo odnosi się do wszystkich pretensyj z ostatniego trzeciecia.

Wydział krajowy pismem z dnia 10. stycznia b. r. L 499 zażądał co do pretensyj nieściągalnych i wątpliwych, wykazanych w ogólnej kwocie 4.160 zł. 5 ct., szczegółowego i wyczerpującego wyjaśnienia co do każdej pozycji z osobna, dlaczego pretensye fundacyi nie były w należytych czasie ściągnięte a względnie zabezpieczone, a zarazem oznajmił kuratorowi, że będzie odpowiedzialnym za szkodę, jaką fundacya z powodu zaniedbania poniesie.

W sprawie zaległości za sprzedane drzewo z lasów fundacyjnych przyrzekł kurator przedłożyć wkrótce osobne sprawozdanie.

Zaległości czynszowe z gmachu teatralnego.

Według zamknięcia rachunkowego wynosiły te zaległości z końcem roku 1897			8.262 zł. 57 ct.
W ciągu roku 1898	ściągnięto	: : : 941 zł. 17 ct.	
	odpisano	: : : 813 „ 40 „	1.754 „ 47 „
Pozostało z końcem r. 1898			6.508 zł. 10 ct.

Zdaniem syndyka fundacyi pewna i to znaczna część tej kwoty będzie musiała być odpisaną z powodu nieściągalności, co do reszty pretensyi kroki sądowe są w toku. Wydział krajowy oznajmił kuratorowi pismem z 10. stycznia 1899 L. 500, że będzie on odpowiedzialnym za straty, jakie fundacya poniesie z powodu zaniedbania w właściwym czasie kroków sądowych przeciw dłużnikom.

Sprawa obsadzenia posady naczelnika warsztatów w Drohowyżu.

Obsadzenie wakującej posady naczelnika warsztatów w Zakładzie Drohowyżskim następuje wielkie trudności. Konkurs rozpisany nie przyniósł dodatniego rezultatu, zgłosiło się bowiem tylko dwóch kandydatów, z których żaden nie odpowiadał ani warunkom ani potrzebom Zakładu. Wskutek tego Rada administracyjna uchwałą z dnia 2. marca 1898 postanowiła żadnego z kandydatów, nie mianować, ale wejść w rokowania z pewnym emerytowanym inspektorem kolejowym o objęcie tymczasowo funkcji naczelnika warsztatów. Wobec zaś doświadczenia, jakie trudności zachodzą w wyszukaniu odpowiedniego kandydata na tę posadę, uchwaliła zarazem Rada administracyjna odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą, aby w porozumieniu z krajową komisją przemysłową zajął się wykształceniem obeznanego z rzemiosłami kandydata na przyszłego kierownika warsztatów.

Gdy zaś kurator zapewniał równocześnie, że warsztaty pod tymczasowym zarządem p. Włodka „prosperują należycie i z korzyścią dla Zakładu“ i prosił, aby Wydział krajowy o tem na miejscu się przekonał, delegował Wydział krajowy w czerwcu b. r. komisję do Drohowyża celem zbadania obecnego stanu nauki rzemiosł pod tymczasowem kierownictwem i rozpatrzenia się w sprawie przyszłego kierownictwa warsztatów.

W komisji wzięli udział dwaj znawcy fachowi a to p. Ignacy Drewnowski naczelnik warsztatów c. k. kolei państwowej i Stanisław Ciuchciński członek Rady miasta Lwowa i właściciel warsztatu blacharskiego. Zwiedzili oni dokładnie szkołę rzemiosł w Drohowyżu i rezultat swych spostrzeżeń zakomunikowali Wydziałowi krajowemu w sprawozdaniu, w którym podnoszą potrzebę wprowadzenia pewnych reform przedewszystkiem zaś konieczność ustanowienia stałego fachowego kierownictwa warsztatów.

Wskutek tej opinii Wydział krajowy oznajmił kuratorowi, że dążyć należy w każdym razie do stałego obsadzenia tej posady, nie zaś do zastąpienia obecnego prowizoryum znowu tymczasowem kierownictwem, chociaż innego rodzaju. Jeżeliby przeto wyszukanie odpowiedniego kandydata w drodze konkursu okazało się rzeczywiście niemożliwem, czego po jednorazowem niepowodzeniu konkursu może jeszcze kategorycznie twierdzić nie można, to myśl wykształcenia upatrzonemu na tę posadę kandydata możnaby wziąć pod rozwagę. Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do krajowej komisji dla spraw przemysłowych z zapytaniem, czyli podany przez Radę administracyjną projekt wykształcenia kosztem funduszu krajowego na naczelnika warsztatów Drohowyżskich uważa w ogóle za praktyczny i wykonalny, jak długiego czasu wymagałoby zrealizowanie tego projektu, jaki wydatek byłby na to potrzebny i czyli możnaby go ponieść z funduszu przemysłowego bez podwyższenia zwyczajnych kredytów budżetowych na stypendya, wreszcie jakie warunki należałoby podyktować Zarządowi fundacyi Skarbkowskiej w razie przychylenia się do jego prośby.

Komisja przemysłowa wyraziła zdanie, że wobec trudności pozyskania siły odpowiedniej na trudne i wielu specjalnych wiadomości przemysłowo-technicznych wymagające stanowisko naczelnika warsztatów w Drohowyżu, możnaby a poniekąd i należałoby przy pewnej pomocy kraju postarać się o odpowiednie przysposobienie technika, mogącego z pożytkiem na tem stanowisku pracować. Nadmieniała jednak, że ma uzasadnione wątpliwości, czyli taki kosztem kraju przysposobiony kandydat, przy obecnej niestałości stosunków w Zakładzie Drohowyżskim mógłby się tam dłużej utrzymać i czyli w takim razie wydatek z funduszu krajowego poniesiony, nie poszedłby na marne.

Dlatego komisya postanowiła przedstawioną jej sprawę ująć bardziej zasadniczo i odrazu poruszyć kwestyę, czy nie byłaby wskazaną taka zmiana w organizacji Zakładu Drohowyskiego, ażeby nauka warsztatowa tamże t. j. specjalna szkoła rzemieślnicza wraz z warsztatami była oddaną pod bliższą opiekę Wydziału krajowego i jego organów a tem samem, aby stosunki w tej szkole z korzyścią dla zawodowego wykształcenia młodzieży zostały bardziej ustalone i więcej zbliżone do dzisiejszych wymagań szkół zawodowych.

Rozwijając bliżej swą myśl, podnosi Komisya, że właśnie w Drohowyżu są najlepsze warunki dla wzorowej i celującej szkoły rzemieślniczej. Fundacya w myśl statutu organizacyjnego Zakładu dostawia bowiem do szkoły rzemieślniczej i do warsztatów chłopców, których obowiązana jest żywić, odziewać i wychowywać a którzy odbyli już przepisana dla szkół ludowych naukę. Szkoła rzemieślnicza w Drohowyżu ma przeto zabezpieczoną frekwencyę młodzieży, niepotrzebującą walczyć z trudnościami utrzymania materialnego, mającej opiekę rodzicielską i usuniętą od szkodliwych wpływów. Potrzeba więc tylko umiejętnej co do planu, ścisłej co do wykonania i dostatniej co do środków naukowych organizacji, aby szkoła rzemieślnicza mogła w zupełności zadaniu swemu odpowiedzieć. Słusznie też mógł się kraj spodziewać, że szkoła ta zajmie pierwsze miejsce pomiędzy szkołami zawodowymi w kraju i stanie się wzorem zakładu dla nauki pewnych gałęzi rzemiosł utworzonego.

Niestety nadzieje te nie ziszczają się a przyczyną tego jest z jednej strony brak sił fachowych w łonie kuratorji do kierowania szkołą rzemieślniczą, z drugiej strony niedostateczność sił nauczycielskich, urzędzeń, zbiorów i środków naukowych, wynikająca z braku potrzebnych na ten cel funduszy. Skoro więc dla fundacyi po 23-letnim istnieniu Zakładu było niemożliwem zorganizować wzorową szkołę rzemieślniczą, powinienby zdaniem Komisji przyjść jej w pomoc kraj i zadanie to w całej pełni przeprowadzić.

Jeżeliby zaś kraj postanowił przyczynić się potrzebną kwotą do zorganizowania i utrzymania wzorowej szkoły rzemieślniczej, to musiałby zastrzedz dla Wydziału krajowego przeważny wpływ na jej prowadzenie, niemniej na mianowanie i usuwanie zajętych w niej funkcyonaryuszów. Innemi słowy stosunek fundacyi Skarbkowskiej do kraju musiałby się w ten sposób ukształtować, ażeby fundacya co do szkoły rzemieślniczej i warsztatów naukowych występowała jedynie jako instytucya, dostarczająca bezpłatnie pomieszczenia, opału, oświetlenia, obsługi, pewnej ryczałtowej subwencyi rocznie a w końcu, należycie pielęgnowanych uczniów; — kraj zaś, może zresztą przy współdziałaniu Skarbu państwa, jak to ma miejsce we wszystkich krajowych szkołach zawodowych, pokrywałby resztę potrzebnych na jej utrzymanie kosztów i zorganizowałby ją pod swoim specjalnym zarządem i nadzorem, jako Zakład krajowy.

Zdaniem Komisji tylko w takich warunkach możnaby mówić o zupełnie dobrem zorganizowaniu szkoły rzemiosł w Drohowyżu i o pozyskaniu dla niej odpowiedniego naczelnika warsztatów.

Wydział krajowy oznajmił komisji, że stadyum, w jakim poruszony przez nią projekt obecnie się znajduje, nie może mu posłużyć za punkt wyjścia do dalszego traktowania tej sprawy. Choćby bowiem nawet zrealizowanie tego projektu dało się pogodzić z obowiązującym fundacyę Skarbkowską aktem fundacyjnym, to przecież nie mogłoby ono nastąpić bez zgody kuratora i Rady administracyjnej. Te czynniki należałoby przeto przedewszystkiem pozyskać dla myśli nowej organizacji szkoły rzemieślniczej, a w razie osiągnięcia zasadniczej ich zgody, omówić i ułożyć z nimi szczegóły ewentualnego układu, głównie zaś wysokość subwencyi rocznej, z funduszu krajowego na utrzymanie szkoły płacić się mającej a z drugiej strony zakres uprawnień, jakieby w zamian za subwencyę Zarząd fundacyi gotów był przyznać Wydziałowi krajowemu.

Zamawiając sobie sprawozdanie o wyniku konferencyi w tej sprawie odbyć się mającej, wezwał oraz Wydział krajowy komisję przemysłową, aby na wszelki wypadek nie spuszczała z uwagi sprawy przysposobienia kandydata na posadę naczelnika warsztatów w Drohowyżu.

Posada nauczyciela rysunków technicznych w Zakładzie Drohowyskim.

W sprawie obsadzenia wakującej posady nauczyciela rysunków technicznych, którą W. Sejm osobną uchwałą polecił szczególnej uwadze Wydziału krajowego,

nie może niestety Wydział krajowy pomimo usilnych starań przedłożyć Wys. Sejmowi dodatniego wyniku. Już dnia 1. marca z. r. do LW. 76.132 przy sposobności załatwienia preliminarza fundacyi na r. 1898 wezwał był Wydział krajowy kuratora fundacyi, aby bezzwłocznie wyjaśnił i usprawiedliwił, dlaczego nie wstawiono do budżetu r. 1898 żadnego kredytu na płacę tego nauczyciela. Na to wezwanie, ponowione 22. marca 1898 l. 8.722 odpowiedział kurator, że po ustąpieniu pomocnika majstra ślusarskiego, który prowizorycznie pełnił funkcye nauczyciela rysunków technicznych i wywiązywał się z przyjętych obowiązków z pożytkiem dla Zakładu, powierzono tę czynność czeladnikowi stolarskiemu, a zarządzenie to Rada administracyjna przyjęła do wiadomości. Z tego powodu nie umieszczono w preliminarzu na r. 1898 osobnej płacy na nauczyciela rysunków, a fundacya zaoszczędziła w ten sposób potrzebny na ten cel wydatek. „Jeżeli jednak, dodał kurator, w ciągu roku okaże się niezbędna potrzeba, to na rok następny polecę dyrekcji wstawić ten wydatek w budżet i przedłożę Radzie administracyjnej do decyzji“.

Otrzymawszy taką odpowiedź, Wydział krajowy pod dniem 20. maja 1898 do l. 23.038 wezwał kuratora fundacyi, aby bezzwłocznie poczynił kroki w celu obsadzenia tej posady w ciągu lata 1898 tak, iżby nauka rysunków technicznych od początku nowego roku szkolnego t. j. od września 1898 była udzielaną przez nauczyciela posiadającego odpowiednie kwalifikacye. Na to pismo kurator odpowiedział pod dniem 26. maja 1898, że w sprawie tej odbył konferencyę z c. k. inspektorem szkół przemysłowych p. Frankem, który mu oświadczył, że „wyszukanie odpowiedniego kandydata dla braku fachowo wykształconych w kraju, następuje niemałe trudności, że jednak zarządzi ze swej strony wszelkie możliwe poszukiwania za kandydatem takim, jakiego właśnie warsztaty Drohowyckie potrzebują“, a oraz przyrzekł swą pomoc w wyszukaniu kandydata na naczelnika warsztatów. „Skoro więc znajdą się odpowiednie osobistości, aby na czas dłuższy zabezpieczyć potrzebę tak pożądaną dla rozwoju warsztatów Zakładu, przedłożę sprawę Radzie administracyjnej a uchwały tejże Wydziałowi krajowemu“.

Przyjmując do wiadomości tę relacyę Wydział krajowy pismem z 31. maja 1898 l. 32.390 wezwał kuratora, aby niezależnie od kroków czynionych prywatnie, rozpisał bezzwłocznie konkurs na posadę nauczyciela rysunków technicznych, a termin do wnoszenia podań wyznaczył najdalej po dzień 15. lipca tak, aby posada przed 1. września 1898 nadaną i objętą być mogła. Wydział krajowy zaznaczył przytem, że musi nalegać na rychłe obsadzenie tej ważnej posady, tem ważniejszej obecnie, gdy także posada naczelnika warsztatów jest nieobsadzona, skutkiem czego wykształcenie zawodowe wychowanków znajduje się w warunkach wprost anormalnych. Wydział krajowy nadmienił oraz, że w danym razie nie należałoby skąpić grosza na lepsze udotowanie posady, wydatek ten byłby bowiem w całym znaczeniu słowa produktywnym a uzasadnienie swe ma w najgłówniejszym celu fundacyi.

Mimo to konkurs nie został rozpisany, a kurator pismem z 3. września z. r. oznajmił, że Rada administracyjna na posiedzeniu z dnia 1. sierpnia z. r. uchwaliła polecić wykładanie rysunków technicznych „za osobnem wynagrodzeniem po 10 zł. miesięcznie, nowo przyjętemu prebendaryuszowi, p. Kruszyńskiemu, który ma odpowiednio do tego kwalifikacyę“.

Tej uchwały Rady administracyjnej Wydział krajowy nie przyjął do zatwierdzającej wiadomości i oznajmił to kuratorowi pismem z 8. listopada b. r. l. 55.001 podnosząc, że jeżeli ze względu na zachodzące trudności w wyszukaniu odpowiedniego kandydata na posadę naczelnika warsztatów, zgodził się na razie na obecnie istniejące prowizoryum i w myśl uchwały Rady administracyjnej z 1. marca z. r. w porozumieniu z kraj. komisją dla spraw przemysłowych czyni właśnie starania zmierzające do zapewnienia szkole rzemieślniczej odpowiedniego kierownictwa i rozwoju, to z drugiej strony musi stanowczo zaznaczyć, że nie widzi żadnego powodu, dlaczego by także posada nauczyciela rysunków technicznych miała być tylko prowizorycznie obsadzona. Nie ulga żadnej wątpliwości, że nie brak w kraju kandydatów ukwalifikowanych do tej posady, jeżeli ona tylko odpowiednio udotowana zostanie. W tej mierze nie należy się kierować źle zrozumianą oszczędnością, ale mając na względzie, że wykształcenie wychowanków Zakładu na dobrych rzemieślników jest głównym celem fundacyi, a celu tego bez należytej nauki rysunków technicznych dopiąć nie można, postanowić, że dla tej ważnej posady musi koniecznie być pozyskana siła odpowiednio ukwalifikowana, podwyższyć dotychczas-

sową zbyt szczerą dotację i w ogóle ustanowić warunki, któreby ludzi zdolnych i fachowo wykształconych mogły zachęcić do ubiegania się o tę posadę. Zalecając kuratorowi z całym naciskiem, aby tą ważną sprawą się zajął, wezwał go Wydział krajowy, aby w każdym razie najdalej do końca listopada 1898 r. konkurs na posadę nauczyciela rysunków technicznych rozpiął.

Nadmienić wypada w końcu, że także Rada szkolna krajowa pismem z dnia 2. listopada b. r. l. 11.692 zwróciła uwagę Rady administracyjnej fundacji Skarbkowskiej na potrzebę zasilenia personalu nauczycielskiego szkoły Drohowyskiej siłami odpowiednio uzdolnionymi, a do Wydziału krajowego odniosła się równocześnie z odezwą, w której między innymi wskazuje na brak zawodowego nauczyciela rysunków. Z odwołaniem się do tego pisma c. k. Rady szkolnej krajowej Wydział krajowy pod dniem 16. listopada 1898 r. l. 71.203 ponownie zalecał kuratora do uchylecia wytkniętych braków i do zapreliminowania potrzebnych na to wydatków w budżecie fundacji na r. 1899.

Ewidencya byłych wychowanków i wychowanek Zakładu.

Umieszczone w zeszłorocznem sprawozdaniu daty, odnoszące się do wychowanków po ich wyprawieniu z Zakładu Drohowyskiego, Wys. Sejm przyjął do wiadomości i wyraził przytem życzenie, aby rubrykę tę stale utrzymywać i uzupełniać wedle możności datami z lat dawniejszych, oraz datami odnoszącymi się do wychowanek.

Al. A. Wskutek tego Wydział krajowy przedkłada w alegacie **A.** sporządzony przez Dyрекcyę Zakładu Drohowyskiego wykaz wychowanków, którzy z dniem 1. lipca 1898 Zakład opuścili; w wykazie podane jest miejsce umieszczenia każdego z wychowanków.

Nowych dat odnoszących się do wychowanków dawniejszych. Dyrekcya nie podała, tłumacząc się, że mimo czynionych starań zebrać ich nie mogła. Dyrekcye kolei, do których Dyrekcya Zakładu odnosiła się z zapytaniami, odpowiedziały, że b. wychowankowie umieszczeni w warsztatach pracują tam dalej w tym samym charakterze, w jakim w zeszłorocznych sprawozdaniach byli wykazani. Co do wyzwolonych wychowanków, którzy znaleźli umieszczenie u prywatnych majstrów, zebranie dat przedstawia wielkie trudności, Dyrekcya ma jednak nadzieję, że na zamierzonem w r. 1900 zjeździe wszystkich b. wychowanków z powodu ćwierćwiekowego jubileuszu otwarcia Zakładu, będzie sposobność zebrania na miejscu dat uzupełniających.

Al. B. O dostarczenie dat odnoszących się do wychowanek odniesiono się do SS. Felicyanek, które przedłożyły załączony w alegacie **B.** wykaz wychowanek wraz z miejscem ich umieszczenia. Wykaz ten obejmuje na teraz tylko cztery ostatnie lata, daty z lat dawniejszych mają być po uzupełnieniu informacji później przedłożone.

Inne ważniejsze sprawy fundacyjne.

Z końcem czerwca 1898 r. ustąpił z posady syndyka fundacji p. Dr. Semilski, a funkcję tę objął z dniem 1. lipca 1898 roku adwokat Dr. August Łoziński.

Dotychczasowy prowizoryczny ochmistrz chłopców w Zakładzie Drohowyskim, p. Michał Robak został z dniem 15. marca 1898 za jednorazową odprawą w kwocie 200 zł. od obowiązków uwolniony, a na jego miejsce przyjęto prowizorycznie, na rok próby, poleconego przez Brata Alberta p. Juliana Sredzińskiego z płacą i wynagrodzeniem za wikt w łącznej kwocie 500 zł. rocznie i pomieszkaniem.

Były nacelnik warsztatów w Drohowyżu, p. Bauer został w drodze sądowej z pomieszkania zajmowanego w Zakładzie usunięty.

C. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 9. lutego 1898 l. 7.046 oznajmiło Wydziałowi krajowemu, że zgadza się na uchwalone przez Radę administracyjną i przez Wydział krajowy zaaprobowane zaciągnięcie z funduszu zarodowego fundacyi Skarbkowskiej pożyczki w kwocie 60.000 zł., spłacić się mającej w 20 latach, na założenie funduszu obrotowego względnie na dotację kasy fundacyjnej.

Również zezwoliło c. k. Namiestnictwo na zaciągnięcie z funduszu zarodowego następujących pożyczek zwrotnych: 5.200 zł. na adaptacye Zamku w Rożniatowie w celu pomieszczenia tamże c. k. Sądu i c. k. urzędu podatkowego; 3.000 zł. na pokrycie kosztów budowy magazynu przy Zakładzie stadników w Drohowyżu; 6.800 zł. na budowę domu dla pomieszczenia c. k. urzędu podatkowego w Żabiu, wreszcie 3.000 zł. na kosztą budowy domu mieszkalnego dla naczelnika c. k. Sądu powiatowego w Żabiu.

Z Rady Wydz. kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 9. lutego 1899.

Marszałek krajowy:
St. Badeni w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Józef Wereszczyński w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Alegat A. do sprawozdania Wydz. kraj. l. 8.669/99.

WYKAZ

miejsca umieszczenia wychowanków, którzy z d. 1. lipca 1898 opuścili Zakład.

Liczba porządkowa	Imię i nazwisko	Miejsce umieszczenia
1	Biliński Marcin	u majstra blacharskiego Bogdanowicza we Lwowie ul. Piekarska.
2	Brzezina Stanisław Jan	u majstra blacharskiego Schroma we Lwowie ul. Wałowa l. 8.
3	Antulski Józef	w warsztatach kolei państwowej w Stanisławowie.
4	Koperski Michał Mateusz	w warsztatach kolei państwowej w Przemyślu.
5	Strohalm Tadeusz Jan	w warsztatach kolei państwowej we Lwowie.
6	Mączyński Antoni Józef	w warsztatach kolei państwowej w Stryju.
7	Tomaszewski Franciszek	w warsztatach kolei państwowej w Stryju.
8	Tomkiewicz Karol Ludwik	w warsztatach kolei państwowej w Stanisławowie.
9	Miziński Piotr Paweł	u Braci Wranich, fabryka stolarska w Krakowie.
10	Szaranów Michał Stanisław	w warsztatach kolei państwowej we Lwowie.
11	Karwaj Michał	u majstra Morsze Teodor w Tarnopolu.
12	Król Władysław	ogrodnicy
13	Kudolski Józef	
		u barona Brunickiego w Podhorcach koło Stryja.
		w Zakładzie ogrodniczym we Lwowie p. Starka.

Wykaz wychowanek

które opuściły Zakład Drohowycki od r. 1895.

(* Gwiazdka przy nazwisku znaczy, że wychowanka opuściła Zakład przed ukończeniem nauki.)

W roku 1895.

1. * Marya Metz, zabrana przez matkę, przy której mieszka we Lwowie, zarabia szyciem.
2. Wilhelmina Bachorówna, umieszczona w charakterze klucznicy w Komorówce u pp. Maroszków, gdzie dotąd pozostaje.
3. * Anna Markiewicz, zabrana przez matkę.
4. Agnieszka Urbanowicz, zabrana przez matkę, w celu dalszego kształcenia.
5. Marya Krupczak, odebrana przez matkę, wyszła za mąż.
6. Wilhelmina Bayer, wróciła do rodziny, wyszła za mąż, ma sklep we Lwowie.
7. * Antonina Wereszczyńska, odebrana przez rodzinę.
8. Józefa Wójtowicz, wydalona z Zakładu, wróciła do matki.
9. Zofia Papajochau, wróciła do matki do Stryja, zarabia szyciem.
10. Marya Wilezyńska, wróciła do Brodów do matki i tam zarabia szyciem i haftem.
11. Stanisława Włodarczyk, wydalona z Zakładu, wróciła do ojca do Wieliczki i tam zarabia szyciem.
12. Stanisława Seuchter, wróciła do matki do Przemyśla, wyszła za mąż.
13. Paulina Baczkowska, wróciła do opiekunki br. Błażowskiej.
14. Augusta Gdulówna, umieszczona w pracowni szat kościelnych Sióstr Felicjanek, wyszła za mąż.
15. Rozalia Załuckowska, wróciła do rodziny.
16. * Eleonora Stolarczyk, umieszczona u śs. Opatrzności we Lwowie.
17. Stanisława Ciołek, nieukończona, zabrana przez matkę w celu dalszego kształcenia.
18. * Amalia Poler, odebrana przez rodzinę w celu dalszego kształcenia.
19. Stanisława Franczuk, wróciła do Lwowa do opiekuna.
20. Marya Lewicka, umieszczona za pokojową u p. Kudowej we Lwowie.
21. Emilia Krowicka, zabrana przez brata do Buczacza.
22. Teresa Kochalewicz, umieszczona w Zielonej Hucie u p. Biedkowskiej.
23. * Franciszka Wielgorz, zabrana przez matkę.
24. Antonina Jezierska, wróciła do Żółkwi do rodziny, zarabia szyciem.
25. Marya Halska, wróciła do matki do Krakowa, zarabia haftem.
26. Henryka Horra wróciła do rodziny, obecnie jest jako bona u pp. Prayców we Lwowie.
27. Helena Grabowska wróciła do matki, utrzymywała się z robót — przed dwoma laty umarła.
28. Rozalia Werszler, umieszczona w Kijówce u p. Bęntzowej.
29. Antonina Blatschau, umieszczona w Zmielnicy u p. Zarembianki za pokojową, wyszła za mąż.
30. Bronisława Żelechowska, wróciła do matki do Boryni.

W roku 1896.

1. Antonina Łukasiewicz, wróciła do matki do Ostrynia, utrzymuje się z robót.
2. Marya Lewicka, wróciła do matki do Lwowa, zarabia szyciem.
3. Gabryela Witman, wróciła do matki do Koroszytowa.
4. * Gabryela Tölgyi, odebrana przez matkę w celu dalszego kształcenia, obecnie jest nauczycielką rysunków.
5. Amalia Dukiet, zabrana przez matkę do Frysztaka, gdzie utrzymuje się z krawieczyzny.
6. Anna Januszkiewicz wróciła do Brodów, gdzie u matki zarabia szyciem.
7. * Józefa Czyżówna, zabrana przez brata, opiekuna.
8. Karolina Franczuk wróciła do rodziny.
9. Agnieszka Putek, umieszczona za pokojową u p. Dobrzańskiej.
10. * Marya Kogutówna, zabrana przez babkę opiekunkę, celem kształcenia.
11. * Weronika Dmytruch zabrana przez matkę.
12. Katarzyna Baczyńska, wydalona, zabrana przez opiekunkę, p. Gobińską.
13. Marya Lejówna, zabrana przez ciotkę, p. Geschöpf.
14. Julia Duszakiewicz umieszczona w Uhrynowie u pp. Burzyńskich za pokojową.
15. Julia Mazurówna, wydalona — odebrała ją babka do Chorzelowa.
16. * Olga Pohl, odebrana przez opiekunów dla dalszego kształcenia.
17. Zuzanna Rudyk wróciła do matki.
18. * Marya Struczowska, odebrał ją opiekun w celu kształcenia; obecnie chodzi do seminaryum w Stryju
19. * Antonina Zabewska, odebrała ją rodzina — umarła.
20. * Stanisława Wróblewska, zabrał ojciec i wyjechał z nią do Ameryki.
21. Adela Lisikiewicz, zabrana przez siostrę, nauczycielkę ludową, w celu kształcenia jej.
22. Marya Krocak, wskutek objawiającego się obłądu umysłowego, odwiedziono ją do matki.
23. Katarzyna Górniak została wydaloną.
24. Kazimiera Sarzyńska, w dwa tygodnie po przyjęciu, zabrana przez matkę

W roku 1897 wyszły z Zakładu:

1. Rozalia Jaworska, wróciła do matki do Krystynopola, utrzymuje się szyciem i haftem.
2. Bronisława Przybyłło, wróciła do matki, utrzymuje się z robót.
3. Helena Stebelska, umieszczoną była u p. Medweckiej w Delatynie, obecnie jest przy matce, utrzymuje się z roboty.
4. Salomea Zglinnicka, wróciła do matki, obecnie pracuje w urzędzie podatkowym.
5. Anna Zawalniak, jest jako służąca w Zakładzie.
6. Julia Polechońska, umieszczona za pokojową u pp. Studzińskich w Zaleszczykach i tam dotąd pozostaje.
7. Karolina Geisler, umieszczona w Brzozdowcach u pp. Korzennych.
8. Marya Stanisławska, umieszczona w Stanisławowie u pp. Kwiatkowskich jako bona do dzieci, gdzie dotąd pozostaje.
9. Marya Gąsiorowska, umieszczona jako pokojowa u pp. Cieńskich w Oknie, gdzie dotąd pozostaje.
10. Franciszka Bartoszek, odebrana przez ciotkę do Lwowa.
11. Zofia Merkl, odebrana przez siostrę do Tarnopola.
12. Marya Kajetanowicz, pojechała do siostry, mieszka w Śniatynie.
13. Marya Jarycka, umieszczona u p. Witkowskiej w Tyśmienicy za pokojową.
14. Józefa Stolińska, umieszczona u p. Chłopickiej w Zawałowej.
15. Berta Moos, wróciła do matki do Skolego, wyszła za męża.
16. Gizela Wereszczyńska, wróciła do rodziny w Zagorzanach.

17. * Zofia Gruhl, została odebrana przez opiekunkę, celem dalszego kształcenia.

18. Helena Spirydowicz, umieszczona u p. Balickiej w Stryju.

19. Emilia Klebertówna, wróciła do rodziny i założyła pracownię krawiecką w Myślenicach.

20. * Anna Klebertówna, pracuje w pracowni swej siostry.

21. * Bronisława Bodner, zabrana przez opiekunów.

22. Seweryna Maciejowska, umarła w Zakładzie.

23. Michalina Królówna, oddaną była do głównego szpitala we Lwowie i stamtąd przez matkę zabrana.

24. Rozalia Otyniec, wydaloną z Zakładu zabrała matka.

W roku 1898 wyszły z Zakładu:

1. Karolina Serafińska, umieszczona w charakterze klucznicy u p. Wali-górskiej w Swaryczowie.

2. Karolina Świętówna, wróciła do matki do Lwowa, zajmuje się kra-wieczyzną.

3. Marya Zobel, wróciła do matki, wyszła za męż.

4. Stanisława Madejówna, umieszczona u p. Nadachowskiej, kierowniczkii szkoły w Stanisławowie, jako bona do dzieci.

5. Wiktorya Daskocówna, wróciła do rodziny, obecnie wspólnie z swą siostrą, utrzymuje mleczarnię we Lwowie.

6. Olga Wilczkówna, wróciła do matki, utrzymuje się z szycia i haftu we Lwowie.

7. Marya Zasiatkiewicz, umieszczona u pp. Massalskich.

8. Emilia Swadowska, wróciła do matki, zarabia szyciem w Bełzie.

9. Paulina Czekajowska, umieszczona u księżnej Puzyniny w Gwoźdźcu.

10. Marya Majewska, umieszczona u p. Janowskiej w Roźniatowie.

11. Antonina Seuchter, wróciła do matki do Przemyśla, gdzie zarabia szyciem.

12. Wanda Górzyńska, jest u p. Podgórskiej we Lwowie, która ją za swoją córkę przybrała.

13. Katarzyna Beń, wróciła do rodziny.

14. Anastazyja Śliwiakówna, wróciła do rodziny.

15. Franciszka Tybluczyńska, umieszczona u pp. Balickich w Stryju.

16. Joanna Rosolanka, wróciła do opiekunki p. Kotarskiej w Jaśle.

17. Franciszka Petraszcuk, umieszczona jako pokojowa u p. Burzyńskiej w Uhrynowie.

18. Zofia Gruszczyńska, wróciła do matki i razem utrzymują pralnię.

19. Marya Kmieciówna, umieszczona u pp. Orzelskich w Skalacie.

20. Katarzyna Schöneman, wydaloną z Zakładu zabrała ciotka.

21. * Eleonora Kossarek, zabrała siostra dla dalszego kształcenia.

22. * Adela Uwizelówna, zabrała matka dla kształcenia.